



Szanowni młodzi (i nie tylko) Czytelnicy!

Powstała Rada Trenerów! Zgodnie ze Statutem PZBS powołana przez kursokonferencję trenerów i instruktorów. Rada jest organem opiniodawczo-konsultacyjnym i deklaruje, że żaden z problemów, które leżą na sercu tym kilkudziesięciu działającym szkoleniowcom i setkom ich młodych i bardzo młodych zawodników – nie pozostanie odłożeniem. Nie od rzeczy będzie po raz kolejny powtórzyć, że jakie będzie dzisiaj szkolenie młodzieży, tak będą za kilka lat wyglądały krajowe turnieje i ligi. A może i reprezentacje? Bo miło było także usłyszeć, że wśród co młodszego są szkoleniowcy, którzy planują ponieść nasz kaganek poza granice Polski. I też pięknie – a że nie są to złe metody świadczy choćby poniższa relacja o młodym brydżu w Izraelu.

Wygląda więc na to, że nareszcie – po wielu latach zaledwie wirtualnej obecności – środowisko brydżowych szkoleniowców dostanie swoją szansę. Czy ją wykorzystamy; czy poziomem zorganizowania, wyszkolenia i profesjonalizmu jesteśmy w stanie dogonić (a choćby gonić) brydżowych sędziów – zależy od nas. Osób, które onegdaj poświęciły wiele czasu i wysiłku, by zdobyć uprawnienia instruktorskie, jest w Polsce kilka setek – działanie podjął co dziesiąty. Ale każdy może się wypowiedzieć, podrzucić temat czy rozwiązanie. Rada gwarantuje, że wszystko, co ma choćby cień sensu, zostanie przeanalizowane i opracowane, a potem przedstawione Zarządowi PZBS. Bo taka jest rola Rady.

(swiatbrydza@poczta.onet.pl)

Janusz Maliszewski

Świat brydża

Redaguje Janusz Maliszewski

atubrydz@wp.pl



XIX święto młodzieży!

Takim jest, niewątpliwie, najstarsza i największa impreza młodzieżowa w kraju – Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej. Tym razem odbyła się w Wiśle – rodzinnej miejscowości Adama Małysza. Też był zaproszony, miał uświetnić uroczystość, ale plany treningowe nie pozwoliły mu na to. Niejako w zamian przez salę gier przewinęło się kilka wycieczek uczniów z miejscowych szkół, bo plany władz miasta zakładają, że po taakiej (!) imprezie powinien zostać ślad w postaci sekcji brydżowej w którejś ze szkół.

Na mistrzostwach sklasyfikowano (punktacje długofalowe):

12 województw, 23 miasta,
63 szkoły i 26 klubów.

Tymczasem w rzeczywistości było o wiele lepiej.

1 klubów było więcej,

i miast, i szkół – ba, nawet

umknęło klasyfikacjom całe jedno województwo.

Otóż lubelskie wysłało na

zawody 4 początkujących

chłopców. Walczyli dzielnie,

robili, co mogli, ale w

żadnym z turniejów nie

zajęli miejsca w górnej

połowie tabeli. Byli, a jakby

ich nie było – w oficjalnych

sprawozdaniach nie pojawiło

się województwo, ani miasto,

ani nawet szkoła. I co mają

teraz powiedzieć dyrektorowi,

który ich zwolnił z lekcji? A

przecież nie tak trudno by

łoby tak skonstruować „fa-

łę”, by każdy uczestnik mógł

zapunktować dla swoich

macierzystych organizacji.

Mankamentów można by

pewnie znaleźć jeszcze

kilka. Ale – nie myli się, kto

nic nie robi! Chwała więc

organizatorom (ukłony dla

Henryka Gagatka), którzy

podjęli się zorganizowania

tak dużej i trudnej (tu specjalne

ukłony dla całej młodzieży)

imprezy. I sprawnie, bez

potknięć, a zgodnie z

harmonogramem udało im

się ją doprowadzić do końca.

Na boisku najjaśniejsze

świeciły gwiazdy Asi Krawczyk

i Angeliki Ferrer-Lopez. Po

trzy złote medale na cztery

konkurencje – to się bodaj

dotychczas nie zdarzyło! Ale

slusznie, bo nieco wcześniej

Asia w parze z Arturem



Dima Orlenko

Jak to robią w Izraelu?

Od redakcji: Autor jest wychowankiem młodzieżowej szkółki brydżowej z Szamotuł, gdzie rozpoczął przygodę z brydżem. Potem losy porzuciły go trochę po świecie. Do Izraela trafił pod koniec 2002 roku i niemal od początku zaczął regularnie odwiedzać miejscowe kluby, poznał wielu ciekawych ludzi i wspaniałych graczy. Oddajmy mu głos...

Pierwszą rzeczą, która mnie na początku dziwiła, była bardzo mała ilość młodzieży. Grając przez pierwsze pół roku, spotkałem zaledwie kilku juniorów i pomyślałem, że nikt specjalnie nie dba o rozwój brydża młodzieżowego. Okazało się jednak, że się myliłem. Prawdziwe zaskoczenie spotkało mnie podczas jednego z letnich turniejów roku 2003, gdy sędzia przed rozpoczęciem kolejnej sesji poprosił o ciszę i zaprosił na środek sali aktualnych mistrzów świata juniorów: parę Adi Azizi – Yuval Yener. Dwóm skromnym chłopakom, siedzących dotąd w rogu, zgotowano owację na stojąco, gdy wyszli na środek sali, prezentując złote trofea mistrzów świata.

Jak się okazało, izraelscy juniorzy należą do ścisłej czołówki światowej. Wszystkich można, co prawda, niemal policzyć na palcach, jednak większość z nich reprezentuje bardzo dobry poziom gry. A to dzięki znakomitej pracy, jaką prowadzą byli juniorzy Michael Barel i Zak Janiw, pod kierunkiem prawdziwej legendy izraelskiego brydża

cd. na str. 29 >



W czołówce punktacji miast, obok takich molochów jak Warszawa, Łódź, Wrocław, Poznań czy Kraków – małe Szamotuły, Skawina czy Skwierzyna. Myślę, że wahający się jeszcze, potencjalni animatorzy brydża młodzieżowego powinni wyciągnąć z tego wnioski.

Zostało też pobitych kilka rekordów. Poza medalowymi Asi i Angeliki (a swoją drogą, do roboty, panowie! Bo to i Martyna Żmuda, i Judyta Golińska, i Hania Zdanowicz, i siostry Stankiewicz – za chwilę reprezentacje juniorów będą się składać wyłącznie z dziewcząt) zanotowano też ilościowy pułap w turnieju dziewcząt – 37 par! W świetle ostatnich, 19-parowych mistrzostw Polski kobiet postęp znaczący. To była 1/3 uczestników, a na jakim turnieju ogólnopolskim (wiem, wiem – poza mikstowymi) proporcje tak się układają? Wyrównany też został rekord z Krynicy, sprzed kilku lat, w kategorii open – 110 par. Może i – podobnie jak organizatorzy – przyjąłbym, że to w Wiśle padł rekord, ale na szczęście okazało się, że w ekipie mam jeszcze zawod-

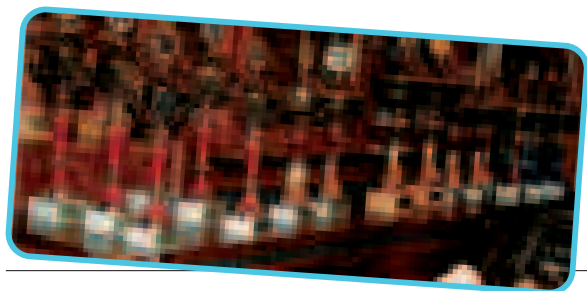
cd. na str. 28 >

IX Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej w brydżu sportowym

Wisła, 16–19.06.2005 r.

XIX święto młodzieży! – cd. ze str. 27

nika, który onegdaj zajął ostatnie, 110. miejsce. I wywiesili go na osobnej kartce – na podstawowych zmieściło się tylko 109 par. Jego ówczesna partnerka, Magda, jest już od dawna studentką i (na razie?) zajęła się poważniejszymi sprawami. Woitek też (w przerwie między maturą a egzaminami na studia) zagrał ostatni raz na mistrzostwach młodzieży – ech, jak ten czas leci! ♦



Turniej Par Dziewcząt

m-ce	37 par	%	pkt
1	J. Krawczyk – A. Ferrer-Lopez	69.45	25
2	K. Górniak – K. Paksyz	63.96	21
3	M. Zadrozna – A. Suliga	60.30	17
4	K. Stankiewicz – J. Stankiewicz	59.63	13
5	I. Weinhold – A. Łuczak	59.46	9
6	K. Kluczyńska – N. Sakowska	58.53	5
7	M. Zakrzewska – M. Klekot	57.92	1

Turniej Par Open

m-ce	110 teamów	%	pkt
1	J. Krawczyk – A. Wasiak	64.01	25
2	H. Zdanowicz – M. Skrzetuski	63.55	21
3	A. Palczewski – M. Iglta	61.86	17
4	M. Żmuda – A. Ferrer-Lopez	61.56	13
5	G. Andrzejowski – M. Haich	60.62	9
6	M. Palmowski – Ł. Jagielski	60.25	5
7	P. Jassem – P. Jassem	60.07	1

Turniej Teamów

m-ce	54 teamy	impy	VP	pkt
1	HAREM ARTURA III	+198	266.0	25
A. Ferrer-Lopez, M. Żmuda, J. Krawczyk, A. Wasiak				

2 AZS UW-CHŁOPCY

+158	251.0	21
M. Sikora, P. Butryn, J. Betley, A. Bernatowicz		
3	JANIĘTY?	+148 250.0 17
T. Kapera, M. Mroczkowski, J. Ogonowski, A. Śmieszko		
4	KARGAL	+116 248.0 13
P. Kruszewski, K. Gałązka, Ł. Jagielski,		
M. Palmowski, K. Stankiewicz, J. Stankiewicz		
5	WIECZORNE OFLE	+120 247.0 9
A. Machno, M. Stefanów, B. Iglta, G. Sikorski		
6	MISIE-PYSIE	+97 236.0 5
P. Zatorski, M. Maj, M. Biernat, P. Tuczyński		
7	PIESEK LESZEK	+87 235.0 1
M. Gackowski, M. Osmański, Ł. Zydacek, B. Hałaczkiwicz		

Turniej Par Mikstowych

m-ce	66 par	%	pkt
1	A. Ferrer-Lopez – A. Machno	71.45	25
2	M. Żmuda – B. Iglta	66.35	21
3	J. Golińska – M. Magdoń	64.96	17
4	A. Urbańczyk – T. Kapera	63.22	13
5	M. Klekot – P. Zatorski	60.88	9
6	M. Łuczak – P. Kaleta	59.07	5
7	M. Zakrzewska – D. Barcewicz	58.47	1
I. Weinhold – J. Ogonowski 58.47			



Krok (milowy) we właściwym kierunku

Rozwój brydża młodzieżowego w ostatnich latach miał swoje wzloty i upadki. Czasami wręcz przypominał jakiś przedziwny, chocholi taniec: krok do przodu, dwa kroki do tyłu; gęby pełne frazesów, a rzeczywistość skrzeczy...

Jednak to, co się stało w Starachowicach tuż przed ostatnim etapem wieloszczeblowych rozgrywek kadrowych o wejście do reprezentacji Polski w kategorii open, warte jest szczególnej wzmianki. Dziesięć najlepszych polskich par poświęciło półtora dnia, by zagrać przeciwko początkującym graczom!

To nie jest normalne. Wykreślenie z życiorysu dwóch dni wymaga w dzisiejszych czasach wielu poświęceń, a i łatwo narazić na szwank dobre imię, wypracowane w ligowych bojach i na wielu prestiżowych turniejach. Korzyści treningowe też niewielkie, choć może umiejętność wysokiego ogrywania słabeuszy przyda się kiedyś do czegoś, bo nie zawsze z tym było najlepiej. Tymczasem wszystkie czołowe pary grały ze śmiertelną powagą, walczyły jakby szło o mistrzostwo świata. I jeszcze sobie to chwaliły! Warto przytoczyć opinię jednego z największych brydżowych autorytetów, Krzysztofa Martena, który po dłuższej przerwie powrócił do wyczynowego grania: „nie spodziewałem się, że napotkam tak solidną opozycję”.

Bo też nie byli to byle jacy oponenty. Mimo młodego wieku (najstarsi mieli nieco ponad 20 lat) większość przeszła już całkiem solidną, brydżową drogę. Odkąd 8 lat temu brydż zaistniał w ogólnokrajowym Systemie Sportu Młodzieżowego, wiele się zmieniło. Została wypracowana – wzorowana na innych sportach – ścieżka przechodzenia do kolejnych kategorii wiekowych; powstało sporo (mini i maxi) ośrodków młodzieżowych; rozgrywanym jest wiele atrakcyjnych imprez. Młodzi dorobili się nawet własnego systemu rozgrywek kadrowych. Polska droga stawiana jest (i słusznie) za wzór w międzynarodowym towarzystwie brydżowym.

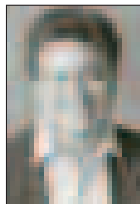
Na kadre zagraли najlepsi z najlepszych, wyselekcjonowani w trakcie rozgrywek niemniej solidnych jak w open. Oczywiście, po uwzględnieniu proporcji. Jak wielkie może to przynieść korzyści tak młodym graczom, niestety trudno sobie wyobrazić. Dotychczas nikt ich zbyt poważnie nie traktował i nie zmieniali tego nawet sukcesy (zdarzało się, zdarzało – i to niejeden raz) w największych krajowych turniejach. Większość z nich nie miała też dotąd zbyt wielu okazji, by zagrać przeciw tak silnym przeciwnikom. I to w sytuacji, kiedy nie byli traktowani jak łowna zwierzyna, ale partnerzy do dyskusji. To musi zaprocentować, bo takie lekcje nieczęsto się zdarzają. Choć można mieć nadzieję, że od czasu do czasu będą się powtarzać. Bo i odrobienie prac domowych w postaci późniejszych analiz dodatkowo wzmocni efekt, a przekonanie się na własnej skórze, że nie taki diabeł straszny, że nawet najlepszy czasem pobiądzą, a mimo to pozostają najlepszymi – wzmocni efekt.

Jak było przy stole? Całkiem nieźle, choć – co oczywiste – zdarzały się błędy proste, przyptywy i odpływy formy, a nawet tzw. świry. Ale były też i takie rozdania:

Strona WE po partii, rozdawał W.

♠ D 7 6 4 3	♠ 10 9 8 2	♠ K								
♥ K 9 4	♥ W 6 2	♥ D 10 8 7 3								
♦ K 7	♦ A 8 6 3	♦ W 10 9 2								
♣ 10 6 5	♣ A 7	♣ 8 3 2								
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td>E</td> <td></td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td></td> <td>S</td> </tr> </table>				N	E		W			S
	N	E								
W			S							
♠ A W 5										
♥ A 5										
♦ D 5 4										
♣ K D W 9 4										

Bartek Iglta i Artur Machno otwierają 2♥ i 2♣ z licytowaną piątką starszą i co najmniej czwórką w kolorze młodszym, w sile 6–10 PC. W tym rozdaniu to trzeci-ręczne, popartyjne otwarcie pozwoliło na oddanie znakomitego wistu ♥9, bezapelacyjnie obkładającego kontrakt 3BA (S). O tym, że przyjęcie tak agresywnego stylu licytacji, jak uczynili to Bartek z Arturem, nie jest powszechną umiejętnością w wieku 18 lat – nie trzeba nikogo przekonywać. A przecież lepiej od nich wypadli w Starachowicach Asia Krawczyk z Arturem Wasiakiem, więc pewnie i grać musieli lepiej. Jeśli na drodze wymienionych (i wielu, wielu innych) nie staną jakieś nieprzewidziane przeszkody, a starsi koledzy nadal będą wspomagać ich wiedzą i życzliwością – można być spokojnym o kolejne sukcesy. Choćby takie, jakie odnieśli Polacy na Teneryfie. ♦



Marty Bergen

Dobra, zła, paskudna...

Nie każda ręka zrównoważona w sile 15–17 PC kwalifikuje się na otwarcie IBA.

Otwarcie IBA jest wysoce opisowe. Jednym tchem informujemy partnera o sile i układzie naszej karty, unikając przy tym nieprzyjemnych rozterek rebidowych.

Nie oznacza to jednak, że z każdą ręką z przedziału 15–17 PC należy bezrefleksyjnie otwierać IBA. Przeciwnie, trzeba uważnie przyrzeć się całej ręce, zwłaszcza zaś obecnym w niej honorom, i dokonać stosownego przewartościowania. Dopiero wówczas można wybrać otwarcie.

♠ DW62 ♥ DW2 ♦ DW7 ♣ KDW

Otwieramy 1♣, nie IBA. Te 15 PC to kupa śmieci – damy i walety są zwykle mocno przeceniane. Porównajmy tę rękę z:

♠ K1098 ♥ K74 ♦ K87 ♣ AD7

Tym razem z czystym sumieniem otwieramy IBA. Jakkolwiek ręka ta nie różni się od poprzedniej pod względem układu i liczby miltonów, to jednak zawiera gęste piki i trzy szybkie lewy (w przeciwieństwie do jednej w układzie poprzednim).

♠ A103 ♥ K3 ♦ ADW104 ♣ K63

1♦. Przez wzgląd na wspaniały kolor karowy rękę tę należy wycenić na co najmniej 18 PC.

Bonus

Licytując bez atu, masz prawo doliczyć sobie punkty za długie kolory.

Oto moja pozycja:

Pięciokart – 1 punkt;

Sześciokart – 2 punkty;

Siedmiokart – 4 punkty.

W	N	E	S
pas	1 BA	pas	?

♠ 962 ♥ K53 ♦ 72 ♣ AD954

Licytujemy 3BA. Gdy do 9 PC dodamy punkt za longera, otrzymamy 10 PC – wystarczająco dużo, aby podnieść otwarcie z przedziału 15–17 PC do dogranej.

♠ A96 ♥ DW5 ♦ D7 ♣ 96432

Tym razem mówimy tylko 2BA. Za tak nędzne trefle nic nie doliczamy. Zdrowy rozsądek nakazuje, by nie stosować podanego wyżej przelicznika do tego typu kolorów.

♠ 53 ♥ A6 ♦ A82 ♣ ADW983

6BA. Do 15 PC dodajemy 2 punkty za sześciokart, a potem jeszcze jeden za doskonałą jakość trefli. Wynik końcowy – 18 PC – upoważnia nas do zapowiedzenia szlemika.

Nie mam żadnych pytań

Nie licytuj Staymana z układem 4333!

Nawet gdyby otwierający miał fit w kolorze naszej czwórki, wzięcie większej liczby lew na kontrakt kolorowy niż na bezatutowy jest mało prawdopodobne. Dlatego też odpowiadający powinien przejść do porządku dziennego nad swoją starszą czwórką i podnieść bez atu na odpowiednią wysokość.

W	N	E	S
—	1 BA	pas	?

♠ 652 ♥ K762 ♦ W98 ♣ KD6

2BA – inwit do dogranej.

♠ D743 ♥ D76 ♦ K65 ♣ AW3

3BA.

♠ AK74 ♥ DW3 ♦ A74 ♣ D102

4BA – inwit do szlemika.

♠ AW2 ♥ D983 ♦ AD5 ♣ AW10

6BA. ♦

Jak to robią w Izraelu? – cd. ze str. 27

– Davida Birmana. Prócz tego David Birman prowadzi szkółkę dla dzieci w wieku 11–13 lat, które dopiero zaczynają uczyć się brydża i licytują zupełnie naturalnie. Prowadzone są regularne szkolenia i treningi, odbywają się też coroczne juniorskie mistrzostwa Izraela. Po nich rozgrywane są tzw. trials, czyli eliminacje do reprezentacji Izraela. Bierze w nich udział 7 par, które uzyskały najlepsze wyniki podczas mistrzostw, i z tego wybierana jest kadra. Ponadto juniorzy uczestniczą we wszystkich dorosłych imprezach, i to z większymi sukcesami. W zeszłym roku para Azi-zi-Bar Mazal została mistrzami Izraela w kategorii open, a i wicemistrzostwo kraju na maksy wywalczyli juniorzy. Oprócz tego nie ma



takiej dorosłej imprezy w Izraelu, gdzie młodzi by nie trafiali do pierwszej dziesiątki.

Wszystkich juniorów w Izraelu jest około 20 par. Gra się głównie w okolicach Tel Awiwu, bo właśnie tam jest skupiona cała młodzież grająca w brydża. W obu kategoriach wiekowych (do 20 i 21–25 lat) Izrael dysponuje ok. czterema bardzo dobrymi parami. Osobiście miałem okazję poznać kilku graczy juniorskiej reprezentacji, którzy bardzo ciepło wypowiadali się o poziomie swych rówieśników z Polski, których uważają za głównych rywali w walce o światowe trofea. Nic w tym dziwnego, bo chociaż w zeszłym roku Izrael zdobył wicemistrzostwo świata i Europy podczas zawodów w Pradze i Nowym Jorku, to lepsi od nich okazali się Polacy,



zdobywając potrójne złoto. Jednak bezpośrednio pojedynki między tymi drużynami zakończyły się zwycięstwem Izraelczyków, więc uważają oni sprawę za otwartą.

Wszystkie młodzieżowe pary mają systemy oparte na bazie naturalnej. Jest to amerykański two over one albo któraś ze wzbogaconych wersji SAYC-a. A jeden z juniorów izraelskich opowiedział mi anegdotę (która chyba nie do końca jest anegdotą), jak to juniorska reprezentacja Izraela wieczorem, po kolacji, na każdym międzynarodowych zawodach dostaje do przejrzania karty konwencyjne przeciwnych reprezentacji. Po jakichś 10 minutach odkładają wszystkie inne i zostawiają sobie tylko te o nazwie Polish Club. A potem, do białego rana, wkuwają odzywkę po odzywce...



Wojciech Siwiec

Wytrop szansę! – sprawdź swoją rozgrywkę

Spróbuj wytropić szansę na wygranie każdego z poniższych kontraktów, a następnie wciel ją w życie. Licytacja i wist przebiegają według zasad naturalnych. Na koniec sprawdź, czy Twoje zagrania okazały się skuteczne.

1.

dziadek
 ♠ K 7 2
 ♥ A D W 10
 ♦ K 9 8 6 4 3
 ♣ —

N		
W	E	
	S	

Ty
 ♠ A D W
 ♥ K 6 5 4
 ♦ 7
 ♣ K 9 7 6 2

Kontrakt: 6♥ (S). Pierwszy wist: ♠10.

2.

dziadek
 ♠ A D 10 9
 ♥ A K W 2
 ♦ D 8 6 3
 ♣ 7

N		
W	E	
	S	

Ty
 ♠ K W 8 7
 ♥ 7
 ♦ A K W 5
 ♣ D W 6 2

Kontrakt: 6♠ (S). Pierwszy wist: ♦7.

3.

dziadek
 ♠ K W 10
 ♥ K W
 ♦ D 7 4 3
 ♣ 9 8 5 2

N		
W	E	
	S	

Ty
 ♠ A D 9 8 7
 ♥ A D 10 9 5
 ♦ A 8
 ♣ 7

Kontrakt: 6♠ (S). Pierwszy wist: ♣K, w drugiej lewie W kontynuował bloką trefli do asa w ręce swojego partnera.

www.pzbs.pl

MŁODZIEŻOWA
SZKOŁA BRYDŻA

Rozwiązania

1. W Twojej ręce (S) znajduje się sześć przegrywających: karowa oraz pięć treflowych. Gdybyś jednak użył wysokich kierów dziadka do przebijania trefli, nie mógłbyś potem odaututować, kiery ręki są bowiem na to zbyt słabe. Powinieneś więc zagrać na *dobry stół*, tzn. wyrobić rękę N. Znajduje się w niej wprawdzie aż sześć przegrywających, wszystkie w kolorze karowym, masz jednak szansę, aby ograniczyć je do jednej, przebijając w ręce kara i fortując ten kolor. Przypuścimy, że całe rozdanie wygląda następująco:

♠ 10 9 8 4 3	♠ K 7 2	♠ 6 5
♥ 8 7 2	♥ A D W 10	♥ 9 3
♦ A 5	♦ K 9 8 6 4 3	♦ D W 10 2
♣ D 10 5	♣ —	♣ A W 8 4 3

N		
W	E	
	S	

♠ A D W	♠ A D W
♥ K 6 5 4	♥ K 6 5 4
♦ 7	♦ 7
♣ K 9 7 6 2	♣ K 9 7 6 2

Dzięki dosyć przychylnym rozkładom możesz zapowiedzianego szlemika zrealizować. **W pierwszej lewie utrymuj się ♠A w ręce, a następnie wyjdź stamtąd w karo.** Najprawdopodobniej obrońca W wskoczy ♦A i będzie kontynuował pikiem (nie ma to zresztą specjalnego znaczenia). **Weź tę lewę ♠K na stole, blokę karo przebij w ręce małym kierem, wróć do dziadka atutem i kolejne karo przebij w ręce ♥K.** W tym momencie pozostałe na stole ♦K 9 8 będą już dobre, wystarczy więc, że **odbierzesz obrońcom posiadane jeszcze przez nich atuty.**

2. W ręce (S) masz cztery przegrywając, wszystkie w treflach. Gdybyś wszakże chciał dwie z nich przebić na stole (jeden trefl zawsze należy się przeciwnikom, kolejnego możesz się pozbyć na ♥K), musiałbyś wcześniej oddać obrońcom lewę w tym kolorze, a wtedy mogliby oni przebić karo. Oto wszystkie cztery ręce:

♠ A D 10 9	♠ A D 10 9	♠ 3
♥ A K W 2	♥ A K W 2	♥ D 10 9 8 6
♦ D 8 6 3	♦ D 8 6 3	♦ 10 9 4 2
♣ 7	♣ 7	♣ A 5 4

N		
W	E	
	S	

♠ K W 8 7	♠ K W 10
♥ 7	♥ K W
♦ A K W 5	♦ D 7 4 3
♣ D W 6 2	♣ 9 8 5 2

Byłaby to jednak przegrana na własne życzenie, jesteś bowiem w stanie zapewnić sobie

realizację szlemika, grając ponownie na *dobry stół*, tzn. bezpiecznie przebijając w ręce oba przegrywające kiery dziadka (jego trzecią i ostatnią przegrywającą – w treflach, oddasz przeciwnikom w końcówce). **Zabij więc pierwszą lewę w dowolnej ręce, po czym – przed ściągnięciem atutów – zgraj ♥A, przebij w ręce kiera, wejdź na stół pikiem, przebij w ręce waleta kierowego, do końca wyatutuj i odegraj swoje pozostałe lewy w kolorach czerwonych.** Na końcu oddasz obrońcom trefla, przedtem jednak weźmiesz sześć lew atutowych (cztery w dziadku i dwie kierowe przebitki w ręce), cztery kara oraz dwa kiery.

Zauważ, iż gdybyś przed ściągnięciem kiera zagrał choć raz w atu, zostałbyś obłożony, zużyłbyś bowiem przedwcześnie jedno z kluczowych dojsć do stołu.

3. W ręce (S) masz dwie przegrywające: karową i treflową, oraz jedenaście pewnych wziętek: pięć pikowych, pięć kierowych i karową. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie ma żadnych szans na lewę dwunastą, jeżeli jednak atuty są rozłożone 3–2 (a szansa na to wynosi 68%), zrealizujesz szlemika, grając na *odwróconą rękę*. Wprawdzie na stole jest aż siedem przegrywających: trzy karowe oraz cztery treflowe, kiedy jednak przebijesz w ręce trzy trefle, ściągniesz trzy atuty dziadka, a potem zgrasz pięć kierów, zrzucając ze stołu kara, da Ci to wymagane dwanaście wziętek.

Oto całe rozdanie:

♠ K W 10	♠ K W 10	♠ 4 3
♥ K W	♥ K W	♥ 6 4 2
♦ D 7 4 3	♦ D 7 4 3	♦ W 10 5 2
♣ 9 8 5 2	♣ 9 8 5 2	♣ A W 6 3

N		
W	E	
	S	

♠ 6 5 2	♠ A D 9 8 7
♥ 8 7 3	♥ A D 10 9 5
♦ K 9 6	♦ A 8
♣ K D 10 4	♣ 7

Przebij drugą lewę w ręce (kontynuacja treflowa ułatwiła Ci zadanie, zrealizowałbyś jednak szlemika także po każdym innym zagranu obrońcy W w drugiej lewie), **wejdź na stół ♥W, przebij w ręce kolejnego trefla, wróć do dziadka ♠10, przebij w ręce jeszcze jednego trefla, tym razem asem atu, wyjdź z ręki jej ostatnim pikiem i ściągnij ♠K W (w ostatniej z tych lew pozbywając się z ręki ♦8), a następnie wykorzystaj pozostałe kiery oraz ♠A.** ♦